



Instytut  
Studiów  
Strategicznych



Ministerstwo Spraw Zagranicznych  
Rzeczypospolitej Polskiej  
[www.msz.gov.pl](http://www.msz.gov.pl)  
Ministry of Foreign Affairs  
of the Republic of Poland



Konrad  
Adenauer  
Stiftung



## **IV Forum Bezpieczeństwa Euroatlantyckiego NATO po przyjęciu Nowej Koncepcji Strategicznej**

### **Międzynarodowa debata ośrodków badawczych i eksperckich na temat przyszłości NATO**

NATO pozostaje najważniejszym sojuszem polityczno-militarnym w świecie. Jest też głównym forum transatlantyckiej współpracy, która przyniosła Europie 60 lat stabilizacji i pokoju. Stąd, wyzwaniem dla Sojuszu jest właściwe zdefiniowanie swojej roli, strategii działania, relacji z innymi podmiotami międzynarodowymi i nieustanna transformacja, mająca na celu maksymalizację efektywności i minimalizację kosztów. Należy pamiętać, że tylko jedność sojusznicza, spójna wizja funkcjonowania i wola polityczna zapewnią NATO właściwą pozycję w międzynarodowej rozgrywce. Podzielony, targany wewnętrznymi sporami Sojusz będzie słabym partnerem dla wzrastającej w asertywności Rosji, łatwym przeciwnikiem dla organizacji terrorystycznych, a także niezdolnym do eksportu wartości spajających wspólnotę transatlantycką, która jest oparta na demokracji, prawach człowieka i wolności. Warto pamiętać, że nadal nie są to wartości dominujące we współczesnym świecie.

Bezpieczeństwo energetyczne, cyberterroryzm czy wzrastająca potęga Chin to kolejne wyzwania, które zmuszają nas do pogłębiania wewnętrznej kooperacji i wzmacniania więzi sojuszniczej. Pojedyncze kraje Europy, nawet te najsilniejsze, nie są same w stanie sprostać takim wyzwaniom. Można wciąż zaryzykować twierdzenie, że od siły NATO zależeć będzie bezpieczeństwo i pozycja Europy w zmieniającym się świecie XXI wieku.

Proponujemy przeprowadzenie debaty z podziałem na następujące panele dyskusyjne:

- Ocena rezultatów Lizbony z punktu widzenia podstawowych zadań Sojuszu
- Czy Europa Środkowa jest bezpieczniejsza po Lizbonie?
- Bezpieczeństwo europejskie: w poszukiwaniu miejsca Rosji

Sesje będą zorganizowane w formie „burzy mózgów”. Na początku każdej sesji zostaną zaprezentowane dwa lub trzy referaty wprowadzające, prezentujące poglądy ekspertów mających odmienne spojrzenie na zaproponowany temat danego panelu. Po wystąpieniach wprowadzających rozpocznie się otwarta dyskusja, w której pozostali uczestnicy będą mogli wyrazić własne poglądy, analizy i wnioski lub odnieść się do opinii wyrażonych wcześniej.

Po konferencji planujemy wydanie raportu zawierającego teksty przygotowane przez zaproszonych referentów oraz zapis dyskusji. Publikacja zostanie rozesłana do najważniejszych ciał decyzyjnych w Europie i Ameryce.

## **Okragły stół zatytułowany: „Ocena rezultatów Lizbony z punktu widzenia podstawowych zadań Sojuszu”**

Wprowadzenie w życie Nowej Strategii Sojuszu, przyjętej podczas szczytu w Lizbonie, stawia nowe wyzwania przed NATO. Nowa sytuacja i nowe wyzwania jakie stoją przed wszystkimi krajami członkowskimi, wpływa także na zmianę widzenia wielu kwestii. Można odnieść wrażenie, że deklarowana polityka „otwartych drzwi” dobiega kresu. Fala rozszerzenia z lat 1999-2009 ogarnęła praktycznie wszystkie kraje, które w sposób możliwie bezproblemowy mogły stać się członkami elitarnego klubu bezpieczeństwa.

Wraz z przyjęciem kolejnych członków zapal ekspansji w Sojuszu gaśnie (podobne zjawisko wystąpiło w UE). Coraz częściej padają głosy, iż organizacja potrzebuje kilkuletniego okresu asymilacji nowych krajów. Zmienia się także filozofia krajów zachodnich, które na fali entuzjazmu szeroko otworzyły dostęp do swoich kluczowych struktur. Zaczyna dominować pogląd (wyrażony wprost w Deklaracji o Bezpieczeństwie Sojuszu, przyjętej na szczycie w Strasburgu – Kehl w kwietniu 2009 roku), który stawia sprawę odwrotnie – to nowe kraje mają wnieść wartość dodaną do NATO.

W kontekście „otwartych drzwi” szczególnie istotna jest skala zaangażowania NATO w Europie Wschodniej oraz regionie Morza Kaspijskiego. Od tego zależeć będzie, czy państwa takie jak Ukraina, Azerbejdżan, Kazachstan, Gruzja, Turkmenistan oraz Białoruś wybiorą prozachodni, bardziej niezależny sposób prowadzenia polityki zagranicznej, czy w dalszym ciągu pozostaną pod silnym wpływem Rosji. Dalsza realizacja polityki „otwartych drzwi” będzie więc jednym z głównych wyzwań dla Sojuszu.

Kolejnym wyzwaniem, także w kontekście nowej strategii pozostaje ciągle misja w Afganistanie. Część ekspertów i polityków wyraziła już opinię, że ewentualna porażka Sojuszu w tym kraju będzie oznaczała jego koniec. Wydaje się, że jest to opinia nieco przesadzona - należy pamiętać, że filarem NATO jest kolektywna obrona, a nie pacyfikacja rebelii w odległym (przynajmniej geograficznie) państwie azjatyckim. Stąd, brak sukcesu ISAF zanegowałby raczej koncepcje Sojuszu, jaką narzucili Amerykanie na przełomie XX i XXI wieku, a nie sam sens jego istnienia.

## **Panel I      Czy Europa Środkowa jest bezpieczniejsza po Lizbonie?**

Istnieje wyraźna korelacja pomiędzy siłą gwarancji bezpieczeństwa, a ich zasięgiem terytorialnym. Jeżeli Sojusz zdecyduje się na wzmocnienie swoich obronnych funkcji, kraje zachodnie nie będą skore do objęcia nimi krajów dalszych pod względem geograficznym i kulturowym (np. z regionu Kaukazu). Wojna w Gruzji uświadomiła głównym krajom NATO, że problem obrony takich państw jest bardzo trudny. Stąd pojawiły się głosy płynące z zachodnich stolic, aby wstrzymać się z udzielaniem gwarancji sojuszniczym tym, których „NATO nie byłoby w stanie obronić”.

Skutkiem agresji Rosji na Gruzję w sierpniu 2008 roku było uświadomienie konieczności bardziej równoważnego zbilansowania zadań ofensywnych i defensywnych Sojuszu. Wydarzenie to pokazało, że niebezpieczeństwo związane z konwencjonalnym atakiem na kraj Europy Środkowo-Wschodniej nie jest tylko reliktem przeszłości. Najbardziej zagrożone czują się kraje byłego bloku wschodniego, gdyż nadal są uważane przez Rosję za swoją strefę wpływów. Wzmocnienie poczucia bezpieczeństwa tych krajów należy uznać za jedno z ważniejszych wyzwań stojących przed NATO. Utrwalenie podziału na Sojusz o dwóch strefach bezpieczeństwa byłoby czynnikiem destrukcyjnym dla jego istnienia. Istotne będzie więc nie tylko instytucjonalne, ale i realne (materialne) wsparcie dla regionu Europy Środkowo-Wschodniej..

Konieczne jest określenie strategii rozszerzenia, ustalenie jej priorytetów i przedziałów czasowych. NATO nie powinno bowiem zostać pozbawione funkcji, którą tak doskonale spełniło w Europie Środkowo-Wschodniej, jak i częściowo na Bałkanach – stabilizatora i zachęty do rozwoju demokracji.

## Panel II      Bezpieczeństwo europejskie: w poszukiwaniu miejsca Rosji

Groźba fiaska w Afganistanie, czy wcześniejsze wątpliwości co do roli NATO w konflikcie w Kosowie pokazały, że próby „globalizacji” działań Sojuszu nie są pozbawione zagrożeń. Stąd wśród sojuszników coraz częściej słychać głosy, iż organizacja powinna wrócić do swej podstawowej funkcji, jaką jest kolektywna obrona. Należy wyraźnie zaznaczyć, że nie powinno to oznaczać rezygnacji z transformacji NATO w kierunku rozwoju zdolności ekspedycyjnych. Mobilność i sprawność sił sojuszniczych jest bowiem niezbędnym elementem kolektywnej obrony, w razie ewentualnego zagrożenia któregoś z państw członkowskich. Warto przypomnieć, że do NATO należą np. Islandia czy Norwegia, czyli kraje nie sąsiadujące na lądzie z żadnym innym członkiem Sojuszu. Z drugiej jednak strony, znamieny jest przykład armii gruzińskiej, która szkolona do działań poza granicami kraju wspierała USA w Iraku, nie była w stanie stawić najmniejszego oporu Rosjanom w obronie własnego terytorium. Mniejsze kraje Sojuszu, nie dysponujące dużymi zasobami finansowymi i osobowymi powinny wyciągnąć z tego faktu oczywiste wnioski.

Deklaratywnie, członkowie NATO popierają walkę z globalnym terroryzmem, uznając zasadę, że wygodniej jest zwalczać wroga na jego terytorium. Mimo to misja ISAF w Afganistanie przeżywa poważne problemy. Jednym z nich jest niedostateczne zaangażowanie sojuszników w jej funkcjonowanie. Główny ciężar walki spoczywa na Amerykanach, którzy stanowią prawie 50 proc. kontyngentu NATO. Wśród innych krajów warto wyróżnić Wielką Brytanię, Kanadę i Polskę. To te państwa ponoszą największe koszty walki z rebelią, gdyż nie tylko wysłały do Afganistanu znaczące kontyngenty, ale nie narzucają na ich działania żadnych ograniczeń. Tzw. *caveats*, które są prawdziwą zmorą ISAF, sprawiają, że wyglądające imponująco na papierze liczby żołnierzy z krajów takich jak Niemcy (3380), czy Włochy (2350) nie przekładają się w dostatecznym stopniu na wzrost efektywności działań NATO. Brak politycznej woli, czy to w kwestii zwiększenia nakładów, czy – przynajmniej – „odblokowania” istniejących może być czynnikiem uniemożliwiającym osiągnięcie sukcesu.